

Od autora: ...

lichem kawałkiem wilgotnej kredy
stygnąc jesiennie czułym szeptem

piszę list a może wiersz
płomienny i nieposkromiony
gdy na szybach deszcz pieści szkło
czytam na głos pod parasolem zmierzchu
słowo zakrzepłe w martwej literze

zabiorę cię kiedyś na Księżyc
dam wers koślawy ale szczery
pokażę wiosenne kwiecie na Wenus
radosne jak zmartwychwstanie bioder

spłynie na nas cisza bez nazwy
na zielonym liściu na podwieczorek
bossanovą ciał ogrzejemy wystygłe chwile

wtedy nedorzeczny czas okaże się
bzdurą rzuconą lekko na wiatr
co sam nie wie gdzie wieje
bo wymyślono go w przeciągu

27 lutego 2014

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

mike17, dodano 02.03.2014 18:39

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.